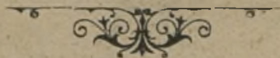
Rok III CENA 50 GROSZY. Nr. 16



REDUTA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM OBRONY PAŃSTWA

Treść numeru:



3

REDUTA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI D. O. K. III, Oddz. Wyszk.—Grodno. Redakcja czynna: codziennie od godz. 11 — 13. Redakcja rękopisów nie zwraca.	CENA EGZEMPLARZA 50 gr. KWARTALNIE 3 ZŁ.	CENY OGŁOSZEŃ: Cała kolumna 60 zł. 1/2 kolumny 35 zł. 1/4 kolumny 20 zł. 1/8 kolumny 10 zł. Dla biur ogłoszeń 30°/0 rabatu.

w/z. Redaktor: por. JÓZEF SKWARNICKI.

Rok III. **Grodno, w sierpniu 1927 r.** **Nr. 16.**

W dzień „Święta Żołnierza Polskiego".

Z nieznanych pobojowisk powstańczych z męczeńskich dróg wśród tajg Sybiru, z podziemnej i zatraczeńczej walki szarych szeregów legjonowych, z serdecznej krwi po wszystkich kątach świata przelanej, z ciężkich dni bitwy Warszawskiej 1920 r. — zrodził się, wyrosł, jako granitowa skała, symbol realnej siły ducha i ofiary — Żołnierz Polski. W poszumie wojennym zwycięzkich orłów pod wodzą Szarego Komendanta, któremu wręczył buławę Marszałkowską, wyzwolił się z wiekowych pęt hańby i niemocy i puklerzem dziś odrodzenia Rzeczypospolitej został.

Już giną w pamięci społeczeństwa dni przełomów, zasklepiły się purpurowe kwiaty na bohaterskich piersiach dzieci Lwowa i Wilna, w łonie licznych miast, miasteczek, wiosek i zaścianków; życie wszystko porwało swoiem prądem... Pozostała tylko widoczna narodowi jedna mogiła, uosobienie wszystkich: „Grób Żołnierza Nieznanego".

W poszumie skrzydeł zwycięzkich orłów, pod wodzą Pierwszego Żołnierza i Obywatela, Pierwszego Marszałka Polski, krzepi się, hardzieje i na nowe sny o zwycięstwie, szykuje się nowe pokolenie żołnierskie. Na miejsce zdegenerowanych niewolą dusz, otumanionych nałogiem waśni i fałszywej wiary, wstępują strażnicy honoru i godności Polski—Państwa. Szary strój żołnierski przenika masy, szeregi sięgają do najdalszych zakątków wolnej ziemi. Polska, Ojczyzna nasza, staje się mocarną, gospodarną, a pioruny jej spoczywają w ręku setek tysięcy.

W dzień Święta Żołnierza Polskiego święćimy siłę naszą obronną, która tkwi w każdym z osobna, czcząc poległych, wierzmy w symbol ofiary, jaką od nas każdej chwili zażądać może nieznane jutro i niech nie będzie w nas nigdy zwątpienia, albowiem patrzą w to jutro „Szare Oczy Komendanta" w których strzeszcza się wszystko — Rozkaz i miłość.

Skwarnicki.



Z powodu zmiany Dowódców O. K. III.

Znowu przypada nam w udziale żegnać b. Dowódcę O. K. III Pana Generała Bryg. Truskolaskiego i witać nowego, Pana Generała Bryg. inż. A. Litwinowicza. Czynimy to z jednej strony z żalem, bo tracimy wielce przychylnego nam protektora z drugiej, z odczuciem wiary, że praca nasza szczególnie w przełomowych momentach realizacji idei w.f. i p.w. na terenie całej Rzeczypospolitej, znajdzie pełne poparcie i zrozumienie.

Pismo nasze, jedyne na rubieżach wschodnich, pomimo ciężkich warunków bytu, na co się składa nikłe jeszcze zrozumienie jego potrzeby wśród szerokich mas społeczeństwa kresowego, trwać pragnie w swej wytycznej linji, treścią której jest odrodzenie moralne i fizyczne tych wszystkich, którzy pracę P. W. uznali za sposób swej służby Ryeczypospolitej. Witając w osobie nowego Dowódcy O. K. III swojego protektora, wita również „Reduta“ wielce zasłużonego Obywatela i Żołnierza, który od zarania poczynań Marszałka J. Piłsudskiego przyczyniał się stale do wzmocnienia tych wskazań, jakie wydały ze siebie pierwsi budownicy niepodległości Polski, których to naśladować stale pragniemy.

Wierzyć dziś chcemy, że przy takiej dostojnej pomocy, głębiej i szerzej sięgnąć potrafimy czynem naszym i myślą w propagandzie zagadnień Obrony Państwa w całym narodzie i w tej pracy znajdziemy pełne zrozumienie.

Redakcja.

6 sierpnia w Foluszu.

Dzień 6 sierpnia, jako 13 rocznica wymarszu Kadrówki z historycznych dziś Oleandrów w Krakowie i obalenia słupów granicznych pomiędzy zaborem rosyjskim, a austryjackim, obchodzony był w Obozie uroczyście.

O godz. 4 rano niespodziewanie zabrzmiała trąbka sygnałem alarmowym. Wszystko pozrywało się na równe nogi, nie wiedząc co się święci. W przeciągu min. 10 wszystko już stało uszykowane na placu alarmowym. Odczytano historyczny rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego do Kadrówki w Oleandrach, poczem w krótkich słowach wyjaśniono elewom jego znaczenie. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego z entuzjazmem kilkakrotnie powtórzony przez zebranych.

O godz. 9,45 por. Marzys w świetnie przeprowadzonej pogadance wyjaśnił znaczenie czynu 6 sierpnia dla sprawy niepodległości, scharakteryzował postać Marszałka Piłsudskiego, od lat młodzieńczych do dnia dzisiejszego, scharakteryzował społeczeństwo polskie po upadku powstania 1863 r., upadek ducha, realizmu, zaznaczył, że tylko w klasie robotniczej, tliła się iskierka dążeń niepodległościowych i że dlatego Piłsudski przyłączył się do klasy robotniczej, w krótkim czasie stanął na jej czele i stworzył P. P. S. Mówił dalej o roku 1905, o zabiegach w Japonji, o braku zrozumienia dążeń niepodległościowych przez społeczeństwo i o niepowodzeniu akcji 1905—6 roku z powodu braku odpowiednio wyszkolonych wojskowo kadr, wskutek czego zaraz potem Piłsudski zaczął tworzyć początkowo konspiracyjnie, potem jawnie polskie organizacje wojskowe, jak „Związek Walki czynnej“ i „Związek Strzelecki“, „Towarzystwo Strzeleckie“ i t. p. W związkach tych młodzież otrzymała wyszkolenie wojskowe. Zaznaczył dalej niechęć społeczeństwa, słaby rozwój organizacji bojowych, scharakteryzował chwilę wybuchu wojny światowej, Kadrową kompanję, legjony, ich bohaterskie zachowanie się w boju, wstrzymanie werbunku do legjonów i stworzenie P. O. W., dymisję Komendanta Piłsudskiego, przysięgę, rozwiązanie Legjonów i obozy jeńców w Szczypiornie, Benjaminowie i t. p., internowanie Komendanta Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, klęskę państw centralnych, rozbrojenie okupantów w Polsce, powrót Komendanta i objęcie przez Niego władzy w wolnej już Polsce. Na zakończenie omówił pracę Komendanta nad stworzeniem armji, zwycięstw w wojnie bolszewickiej, poczem przymusowy odpoczynek w Sulejówku, ponowne ujęcie steru nawy państwowej w swe ręce.

W imieniu oficerów, podoficerów i uczestników Obozu na zakończenie wysłano depeszę do Prezydjum Zjazdu Legjonistów w Kaliszu z wyrazami głębokiej czci i hołdu dla Twórcy armji Polskiej, oraz bohaterom Szczypiorna, Benjaminowa, Marmaroszìget.

Pogadanki tej słuchano z zapartym tchem, niejeden może poraz pierwszy o tem słyszał, a przeciwnie postać Marszałka przedstawiano mu jako wroga Państwa Polskiego, jako sprzymierzeńca Austrji i Niemiec i t. p., bo wiemy przecież do jakiej podłości zdolni są nasi „wielcy politycy“ w walce z Marszałkiem Piłsudskim.

Po skończonej pogadance młodzież samorzutnie zaintonowała „Pierwszą Brygadę“ i „Nie damy ziemi“, przyczem znamiennym jest, że śpiewali z zapałem wszyscy bez względu na pochodzenie z tej czy innej organizacji p.w.

Wieczorem zaś przy ognisku pod kierunkiem starego doświadczonego leguna por. Kusztry, wywiązała się miła pogawędka, a echa piosenek legjonowych rozbrzmiewały nad brzegami Niemna daleko — jako serdeczny wyraz uczuć zebranych, przyczem zwrotka: „Nie chcemy my od Was uznania...“ wiązała się z tą chwilą życia obozowego, jakby dziedzictwo nowych pojęć w służbie dla Ojczyzny i narodu, tymbardziej, że słowa te niestety i obecnie są bardzo aktualne.

M. Hurczyn.

Z rozwoju Białostockiego i Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

Białostockiego Województwa.

Kolno. Miesięczne sprawozdanie Powiat. Komitetu W. F. i P. W. za miesiąc czerwiec 1927 r.

Po otrzymaniu nominacji na przewodniczącego Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. i przydzieleniu oficera instrukcyjnego na stałe przystąpiono do prac P. W. i W. F. na terenie powiatu które wyrażają się następującem:

1) zostało wybudowane boisko sportowe w Kolnie,

2) wybudowano strzelnicę prowizoryczną na odl. 150 mtr. w Wincencie,

3) został zakupiony sprzęt sportowy jak niżej: piłka nożna, rewolwer startowy, oszczepy, dyski, kule żelazne, dętki gumowe, pompka, stojaki, do skoku o tyczce, laseczki sztafetowe, płotki do biegu, tablice (start meta),

4) zakupiono jako nagrody do „Dnia Święta Sportowego“ jeden puhar srebrny, 5 żetonów srebrnych, 20 żetonów bronzowych, 120 dyplomów,

5) ćwiczenia prowadzi się za pomocą oficera instrukcyjnego i jednego podoficera,

6) został zorganizowany „Dzień Święta Sportowego“ który się odbył dnia 19 czerwca r.b.

7) wysunął kandydata na kurs prelegentów biernej obrony przeciwlotniczej,

8) dla propagandy zostały wysłane odpowiednie pisma do poszczególnych gmin, organizacji, władz i szkół;

9) Wsparcie finansowe jest czerpane ze specjalngo funduszu Wydziału Powiatowego Sejmiku Kol-

neńskiego, który wynosi na bieżący rok 1000 zł. i Magistratu m. Kolna, który wynosi 200 zł.

10) Udzielono pożyczki w kwocie 50 zł. p. Doeryngerowi z Kolna celem umożliwienia wymienionemu ukończenia kursu W. F. w Poznaniu.

11) Został założony sekretarjat, który prowadzi z urzędu ppor. Józef Michoński. Pomieszczenia i wszelkie przybory udzieliło tut. Starostwo.

12) Wszystkie organizacje są otaczane jednakową opieką; a to: Związek Strzelecki, Hufiec Szkolny, Stowarzyszenie Młodz. Polskiej.

13) Komitet współdziała w ścisłej łączności z władzami komunalnemi i gminami.

14) Pow. Kom. jest abonamentem „Stadjonu“ i zamówił abonament dwutygodnika „Reduta“, Komitet posiada małą biblioteczkę pism W. F. i P. W. oraz obrony przeciwlotniczej.

15) Dozór lekarski nad członkami P. W. powierza się powiatowemu lekarzowi Dr. Sciborowi.

Do wszystkich prac Powiatowy Komitet przystępuje ostrożnie biorąc pod uwagę praktyczne warunki życiowe.

Sprawozdanie z „Dnia Święta Sportowego“, odbytego w Kolnie w dniu 19 czerwca 1927 r.

Organizator Pow. Kom. W. F. i P. W. w Kolnie.

Sędziowie: P. Gołaszewska, kpt. Kobza, por. Dąbrowski, pp. Dr. Szankowski, Dr. Kukliński, prof. Doeryngег, kmdt pow. pp. Stupnicki, Kaczyński, Kiełczewski, Kaczmarski, Kot, Waszkiewicz, ppor. Michoński (oficer instrukcyjny p. w. Kolno).

Lekarz: lekarz powiatowy Dr. Ścibor.

Zawodników zgłoszonych 60, biorących udział faktycznie 45. Prócz tego 40 harcerzy poniżej lat 16 do produkcji popisowych.

Zawody o odznakę wojskową odbyły się w dniach 12 i 13 czerwca b. r. na strzelnicy w Wincencie i boisku sportowem w Kolnie.

Warunki strzelania wybitnie złe — stały duży deszcz połączony z silnym wiatrem.

Zawody o odznakę sportową odbyły się w dniu 16 b. m. Bieżnia naturalna nie żwirowana, częściowo kamienista, za twarda. Bieżnia długodystansowa (800 m.) jeszcze gorsza bo w postaci drogi polnej, w linji prostej o jednym załamaniu. Skocznia dobra — rzutnia na boisku piłki nożnej (boisko świeżo wybudowane, bo dwa miesiące temu orane, bronowane i zasiane). W czasie zawodów o odznakę sportową silny wiatr przeciwny kierunkowi skoków.

W dniu 19 b. m. zawody jednostkowe lekkoatletyczne: a) Biegi: 60 m., 100, 800, bieg z płotkami, b) Rzuty oszczepem, dyskiem, kulą, granatem, c) Skoki: wzwyż, w dal, o tyczce, Bieg kolarski, marsz 10 klm., zawody piłki nożnej pomiędzy druż. 33 p.p. a klubem sportowym Kolneńskim „Splot“.

Pogoda dobra. Publiczności obecnej około 1300 osób. Zainteresowanie zawodami duże. Ceny biletów à 20 groszy, 50 gr. i à 1 zł. Wpływ w gotówce za bilety 338 zł. Nagrody: puhar (jako nagroda przechodnia dla tej organizacji, która zdobyła najwięcej odznak sportowych i wojskowych, oraz która wystawiła największą ilość zawodników), żetonów srebrnych (nagroda Pana Wojewody) żetonów bronzowych i dyplomów jako nagród drugich.

Wyniki.

Puhar otrzymał hufiec szkolny gimnazjum Kolneńskiego za zdobycie największej ilości odznak sportowych i wojskowych.

Stosunek zdobytych odznak. Hufiec szkolny — zawodników(czek) 17, zdobytych odznak sportowych 17, wojsk. 6. Związek strzelecki — zawodników 5, zdobytych odznak sportowych 5, wojsk. 1. Stow. Młod. Pol. zawodników 3, zdobytych odznak sportowych 3.

Zawody jednostkowe.

Bieg kolarski 12 klm.: I nagr. uczeń gimn. Koście-lecki Wacław czas 22.46”, II nagr. uczeń gimn. Żelazny Franciszek czas 22.47”.

Rzut oszczepem żeński: I nagr. uczen. gimn. Kościelecka Zofja 16.70 m., II nagr. uczen. gimn. Brzezińska Janina 10.85 m.

Rzut oszczepem męski: I nagr. uczeń gimn. Piekarski Antoni 33.70 m., II nagr. uczeń gimn. Kulis Władysław 31.55 m.

Skok w dal żeński: I nagr. uczen. gimn. Brzezińska Janina 4.40 m., II nagr. uczen. gimn. Kościelecka Antonina 4.10 m.



Skok w dal.

Skok w dal męski: I nagr. Czł. St. Mł. Pol. Antonowicz Józef 5.45 m., II nagr. uczeń gimn. Forda Kazimierz 5.26 m.

Bieg 100 m. męski: I nagr. nie stowarz. Kornecki Abram 12.3’, II nagr. uczeń gimn. Forda Kazimierz 12.3’.

Bieg 60 m. żeński: I nagr. uczen. gimn. Brzezińska Janina 0.9’, II nagr. uczen. gimn. Razikowska Irena 0.9’.

Pchnięcie kulą męski: I nagr. uczeń gimn. Kościelecki Wacław 10.50 m., II nagr. Czł. Str. Og. Wileński Bolesław 9.83’ m.

Rzut dyskiem męski: I nagr. Czł. Mł. Pol. Antonowicz Józef 27.98’ m., II nagr. uczeń gimn. Kościelecki Wacław 25.64 m.

Rzut granatem męski: I nagr. Czł. Strz. Ogn. Wileński Bolesław 79.10 m., II nagr. uczeń gimn. Piekarski Antoni 69.50 m.

Pchnięcie kulą żeń.: I nagr. uczen. gimn. Brzezińska Janina 8.65 m., II nagr. uczeń. gimn. Kościelecka Zofja 8.55 m.

Rzut dyskiem żeński: I nagr. uczen. gimn. Kościelecka Zofja 14.35 m., II nagr. uczen. gimn. Nowińska Antonina 11.48 m.

Bieg z płotkami 110 m.: I nagr. uczeń gimn. Dębkowski Władysław 21.7', II nagr. Czł. Str. Og. Wileński Bolesław 21.8'.



Bieg przez płotki.

Bieg 800 m.: I nagr. uczeń gimn. Ruchala Stanisław 2.11', II nagr. uczeń. gimn. Kozikowski Czesław 2.14'.

Sztafeta żeńska 240 m.: I nagr. uczen. gimn. Brzezińska Janina 44'', II nagr. uczen. gimn. Kiełczewska Halina 45''.

Skok wzwyż żeński: I nagr. uczen. gimn. Brzezińska Janina 1.15 m., II nagr. uczen. gimn. Radzikowska Irena 1.10 m., II nagr. uczen. gimn. Kiełczewska Halina 1.10 m.

Skok wzwyż męski: I nagr. Czł. St. Mł. Pol. Antonowicz Józef 1.40 m., I nagr. uczeń gimn. Błuciewicz Tadeusz 1.40 m.

Skok o tyczce męski: I nagr. Czł. Mł. Pol. Antonowicz Józef 2.90 m., I nagr. uczeń gimn. Błusiewicz Tadeusz 2.90 m.



Skok o tyczce.

Marsz 10 klm.: I nagr. Zespół Hufca Szkolnego 53.00', II nagr. Zespół Stow. Mł. Pol. 53.25'.

Zawody piłki nożnej: drużyna 33 p. p. Łomża i Kolneński Klub Sportowy „Splot“ 2:1 na korzyść 33 pułku piechoty.

Zawody zaczęły się o godzinie 15-ej skończyły się o godz. 20 min. 15. W czasie zawodów przygrywała orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej. Nadania żetonów i dyplomów dokonał Pan Starosta. Po nadaniu nagród wygłosił przemówienie Pan Starosta silnie podkreślając znaczenie rozwoju fizycznego narodu i gotowości bojowej. Po przemówieniu Pana Starosty, przemówił oficer p. w. 33 p.p. kpt. Wallich, kładąc nacisk, że jako młodzież powiatów przygranicznych winna przedewszystkiem dbać o to, by być najlepszymi strzelcami i umieć jaknajdalej rzucać granatami.

Nastrój wśród publiczności poważny. Wrażenia z uroczystości korzystne.

Przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W.
Starosta: *Kulikowski*.

Wileńskiego Województwa.

Wileński Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. (na czele którego stoi Wojewoda Raczkiewicz Władysław) odbył w ubiegłym miesiącu swoje pierwsze organizacyjne posiedzenie na którem zatwierdzone zostały Powiatowe Komitety W. F. i P. W. w 7 powiatach Województwa Wileńskiego t. j. w powiatach: Brasławskim, Dziśnieńskim, Wilejskim, Mołodeczańskim, Święciańskim, Oszmiańskim i Postawskim. W skład tych Komitetów weszli oprócz osób urzędowych przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, wyróżniający się w pracy społecznej i P. W. Na razie zamianowano nieznaczną liczbę tych osób, stawiając jako zasadę, że członkiem Komitetu może być tylko jednostka czynna i uspołeczniona. Jednocześnie prezydjum Wojewódzkiego Komitetu wydało zarządzenie w sprawie zapewnienia współpracy lekarskiej we wszystkich Komitetach Powiatowych.

Ponadto zapadła uchwała w sprawie przejęcia przez Woj. Komitet dalszej akcji budowy basenu pływackiego, która to akcja zapoczątkowana została w Wilnie przez ośrodek W. F. Komitet powierzył opracowanie szczegółowych planów i kosztorysów jednemu z wybitnych miejscowych architektów i w najbliższym czasie przedłoży je Państw. Urzędowi W. F. i P. W. do zatwierdzenia.

Dotychczasowe poczynania Powiatowych Komitetów W. F. i P. W. na terenie Województwa Wileńskiego przedstawiają się następująco:

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. powiatu Wilejskiego.

Skład: Przewodniczący — Starosta Nitosławski Jan, członkowie: inspektor szkolny Płomiński Władysław, D-ca 3 Bryg. K. O. P. płk. Skorobohaty - Jakubowski, oficer instrukcyjny kpt. Delman, lek. pow. Dr. Fleury, prezes Obw. Zw. Strz. Bocheński, ref. bezp. Starost. Salmanowicz Antoni.

Staraniem Komitetu uzyskano od Sejmiku sumę 10.300 zł. z której to sumy 4.200 zł. asygnowano na zakup sprzętu sportowego dla 21 ośrodków gminnych w siedzibie urzędów gmin: (a 200 zł.), 2.600 zł. przeznaczono jako subsydjum dla Związku Strz. na umundurowanie członków, zaś 3.500 zł. pozostawiono do dyspozycji Komitetu na całoroczne wydatki.

W 13 gminach powiatu uzyskano (częściowo od Urzędu Ziemskiego, częściowo na mocy uchwały odnośnych gmin), tereny pod budowę boisk.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. powiatu Dziśnieńskiego.

Skład: Przewodniczący — Starosta Staniszewski Michał, członkowie: mjr. Heilman-Rawicz (D-ca 5 baonu K. O. P.), oficer instrukcyjny por. Zakrzewski, prezes Zw. Osad. Borkowski i Dyrektor gimnazjum Dr. Staniewski.

Dla ułatwienia pracy Powiatowym Komitetom W. F. i P. W. zorganizowane zostały lokalne Komitety W. F. i P. W. w 8 gminach powiatu. W skład tych Komitetów wchodzą: wójt gminy (burmistrz) jako przewodniczący, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, miejscowy ks. proboszcz oraz od 2—3 przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, względnie organizacji społecznych, w gminach zaś przygranicznych — oficer K, O. P.

Doceniając znaczenie budowy boisk i pomocy w sprzęcie wniesiono do budżetów gminnych i magistratów m. Dokszyc i Dzisny łącznie około 16.000 zł. Ponadto w budowie sejmiku pow. przewidziana została suma 1900 zł. na akcję obozową oraz w budżecie m. Głębokiego suma 2000 zł. na zapomogi dla Tow. sportowych.

W celu ułatwienia pracy instruktorom wojskowym wydane zostały zarządzenia w sprawie dostarczenia przez gminy lokali do przeprowadzenia wykładów i ćwiczeń, oraz kredytowanych podwód, które będzie opłacał Powiatowy Komitet.

Ponadto lekarze rejonowi zobowiązani zostali do udzielania bezpłatnej pomocy członkom Stow. p. w. i do współpracy przy organizacji zawodów i ćwiczeń.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. powiatu Mołodeczańskiego.

Skład: Przewodniczący — Starosta Piekutowski, członkowie: płk. Bociański D-ca 86 p.p., oficer p. w., mjr. Korsak, dyr. gimn. Jacuński, ref. bezp. Jobell i wójt gminy Kraśne por. rezerwy Szymaszkiewicz.

W budżecie związku komunalnego przewidziana została na akcję p.w. i w.f. suma 5000 zł., w budżetach zaś gminnych suma 3.600 zł. Sumy powyższe będą zużytkowane na zakup sprzętu, budowę boisk sportowych oraz na organizację zawodów.

Zapoczątkowano akcję budowy boisk sportowych w gminach: Bienickiej, Lebiedziewskiej, Radoszkowickiej, Rakowskiej i Mołodeczańskiej.

Przy budowie domu ludowego w Mołodecznie postanowiono uwzględnić wymogi p.w. i wybudować salę do ćwiczeń dla organizacji przysposobienia wojskowego. Do współpracy lekarskiej wciągnięci zostali lekarze rejonowi, którzy mają za zadanie oprócz udzielania doraźnej pomocy przeprowadzać 4 razy do roku oględziny lekarskie członków p. w. Sprawę podwód dla instruktorów uregulowano analogicznie jak w pow. Dziśnieńskim.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. powiatu Oszmiańskiego.

Skład: Przewodniczący — Starosta Kowalewski, członkowie: insp. szkolny Starościak, oficer instrukt. kpt. Ciemnołoński, przedst. Sokoła Narkiewicz, dyr. gimn. Łokuciewski, przedst. Zw. Osad. Ordyniec Michał i technik inż. pow. Paziński Józef.

Do budżetu sejmiku powiatowego wniesiona została na skutek podania Komitetu suma 5.290 zł., do budżetów zaś gminnych łącznie suma 5.800 zł. na akcję w. f. i p. w. w pow. Oszmiańskim.

Powołany Komitet w. f. i p. w. postanowił przystąpić do budowy stadjonu sportowego w Oszmianie. Koszta budowy obliczone są na 19.000 zł. Ponadto Powiatowy Komitet w.f. i p.w. polecił gminnym Komitetom w.f. i p.w. dołożyć starań celem zdobycia placów ćwiczebnych w poszczególnych gminach.

Pomimo całego szeregu trudności, wynikających z miejscowych warunków praca w.f. i p.w. posuwa się stopniowo naprzód, o czem świadczy wzrost ilości członków, oraz zainteresowanie się akcją w.f. i p.w.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. powiatu Święciańskiego.

Skład: Przewodniczący—Starosta Mydlarz Stefan, członkowie: inspektor szkolny Majewski, oficer instruk. kpt. Bąbiński, D-ca baonu 20 K. O. P. mjr. Kobyłecki, przedstawiciel Zw. Strz. Ordyniec Leon i kier. szkoły rolniczej Odyniecki Kazimierz.

Powiatowy Komitet w.f. i p.w. chcąc przyjść z konkretną pomocą organizacjom p.w. spowodował wstawienie na rok bieżący do budżetu sejmiku powiatowego kwoty 2.650 zł., którą przeznaczono na dalszą rozbudowę boiska sportowego w Święcianach oraz częściowo na urządzenie boisk i strzelnic w gminach.

Niezależnie od tego przewidziane zostały pewne kwoty (po 100 zł.) w budżetach gminnych na akcję p.w. W roku przyszłym kwoty te mają być wydatnie zwiększone.

Na zjazdach wójtów i pisarzy gminnych sprawy w.f. i p.w. są stałym przedmiotem obrad.

Powiatowy Komjtet W. F. i P. W. powiatu Postawskiego.

Skład: Przewodniczący — Starosta Niedźwiedzki Wiktor, członkowie: insp. szkolny Kapała, oficer instruk. por. Klott Artur, kier. szkoły Andrasz, prezes Zw. Osad. Hoffman i kom. Zw. Strz. Kiessler.

Pomimo zniszczenia powiatu przez wojnę i stosunkowo słabego uświadomienia narodowego akcja p.w. znajduje coraz większe zrozumienie, zwłaszcza w samorządach gminnych.

Do budżetów gminnych i powiatowych wniesiona została suma 10.000 zł. na cele w.f. i p.w.

Przy pomocy samorządów zdołano urządzić boiska sportowe w Postawach 2 (Sokoła i Strzelca), w Woropajewie 1 (Stow. Młodzieży Polskiej i 1 w Łaczaju (Szkoły Rolniczej).

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. powiatu Brasławskiego.

Skład: Przewodniczący — Starosta Januszkiewicz Żelisław, członkowie: inspektor szkolny Pruchnik Kazimierz, D-ca 19 baonu K. O. P. mjr. Sołtan Rafał, ref. bezp. Siła-Nowicki, kom. Zw. Strz. por. rezerwy Engielbert-Ejdrygiewicz, dyr. szkoły roln. w Opsie Dąbrowski.

Praca p.w. na terenie powiatu natrafiła na znaczne trudności z powodu słabych skupień ludności polskiej i braku uspołecznionych sił kierowniczych. Mimo to w porównaniu z rokiem ubiegłym da się zauważyć pewne postępy.

Pomoc finansowa uzyskana na rzecz akcji w.f. i p.w. w roku bieżącym od samorządów gminnych wyraża się w sumie 2300 zł.

T. K.



Fragment z ćwiczeń polowych w obozach p.w.

Obóz letni Folusz.

W pięknym lasku sosnowym, nad samym brzegiem Niemna, rozlokowały się obozy letnie p.w. dla stowarzyszeń p.w.

Zdaleka ze wszystkich stron widać wysoko podniesioną na boisku sportowym obozu chorągiew państwową, jako znak, że tu się pracuje w imieniu państwa i dla państwa.

Obóz koncentruje w sobie przeszło 200 członków wszystkich stowarzyszeń p. w. z całego Okręgu Korpusu Nr. III, a nawet częściowo z O. K. IX. Są tu przedewszystkiem strzelcy (przeszło 65%), sokoli, młodzież polska, młodzież wiejska i t. p. — Młodzież ta żyje i pracuje w największej zgodzie, a nawet zauważono objawy głębokiej przyjaźni pomiędzy „Strzelcami" i „Sokołami", pochodzącymi z jednego rejonu. Fakt ten wskazuje, że niezgoda i wzajemne zwalczanie się powodują tylko rozpolitykowani kierownicy organizacyj p.w., młodzież zaś nie znajduje podstaw do waśni; z drugiej strony fakt powyższy stwierdza że wspólne obozy, większe ćwiczenia i t. p. dla zatarcia różnic pomiędzy stowarzyszeniami są wielce pożyteczne. Grupę tworzą dwa Obozy Nr. 1 i Nr. 2. — Obóz Nr. 1 jest obozem II stopnia, dla tych którzy posiadają stopień I, Obóz Nr. 2 to obóz instruktorski w którym grupują się kandydaci na instruktorów p.w. ze stowarzyszeń oraz rezerwiści, którzy pragną pracować w p. w. jako kadra instruktorska półzawodowa. Projektowano utworzyć jeszcze 3 obóz dla komendantów, lecz z powodu braku frekwententów obóz ten nie został uruchomiony. Smutny ten fakt wskazuje, że o ile młodzież wiejska i robotnicza chętnie garnie się do pracy, o tyle odczuwa się kompletny brak inteligencji do objęcia funkcji kierowniczych. Bo jeżeli z całego terenu O. K. III nie dało się zebrać przynajmniej 50 kandydatów na komendantów (oficerów rezerwy i nauczycieli) to naprawdę sprawa przedstawia się dość smutno.

Kierowniczy personel wojskowy powołany jest z pośród doświadczonych pracowników p.w. i tylko kierownicy wychowania fizycznego są to młodzi adepci Poznańskiej szkoły gimnastyki i sportów. A więc, komendantem grupy był początkowo ppłk. Pkohutnicki, oficer p. w. 1 Dyw. p. Leg. z Wilna, po jego zaś wyjeździe objął grupę kpt. Hurczyn, oficer instrukcyjny 41 p.p. z Suwałk. Komendanten Obozu Nr. 1 jest kpt. Dellman z rejonu 86 p.p. z Mołodeczna, komendantem Obozu instruktorskiego Nr. 2 jest por. Kusztra długoletni pracownik p. w. z rejonu 5 p.p. Leg. z Wilna. Kwatermistrzem jest por. 5 p. p. Leg. Marszys dawny pracownik p. w., oficerami młodszymi są por. Klott i por. Zarzycki oficerowie instrukcyjni p.w., kierownikami w.f. są por. Szlichtinger z 5 p.p. Leg., por. Sępichowski z 79 p.p. Słonim i ppor. Liebelt z 1 p.p. Leg. Wilno. — Opiekę lekarską nad obozami roztacza por. lek. Gniazdowski z Warszawy. Obsada podoficerska również składa się z podofic. instrukc. p. w. Oprócz tego funkcje instruktorskie pełnią instruktorzy p.w. którzy ukończyli kursy instruktorów.

Wyżywienie wojskowe według tabeli „S", zakwaterowanie w namiotach na pryczach, umundurowanie, przejazdy dostarczają władze wojskowe.

Od samego rana t. j. od godz. 5 lub 6 (zależnie od pogody) frekwentenci obozu idą pod opiekę wychowawców fizycznych — ranna kąpiel i gimnastyka;

trwa to 1½ godz. poczem śniadanie — biała kawa i chleb. Nie potrzeba dodawać, że apetyty są wilcze. Po śniadaniu 3 godz. ćwiczeń wojskowych, poczem raport i 4 godz. wolne.

Obiad około godz. 13-tej składa się z zupy, mięsa (kotlet) gulasz, sztuka mięsa z odpowiednią przyprawą jak kasza, ziemniaki, buraki i t. p. i herbata lub czarna kawa. Obiad przygotowany jest dobrze przez cywilnego kucharza, to też nic dziwnego, że pomimo obfitości porcji kotły są zawsze dokładnie wyczyszczone. Po obiedzie 2 godz. przymusowego odpoczynku. Od godz. 15 do 17-tej w dalszym ciągu ćwiczenia wojskowe, od 17 zaś do 19 znowu przychodzą do głosu wychowawcy fizyczni, lekka-atletyka, sporty, wieczorowa kąpiel i t.p. O godz. 19, kolacja i wolne do godz. 21-ej, o której to godz. obóz zalega ciszą, gdyż elewi udają się na dobrze zasłużony odpoczynek. Taki jest porządek dnia w obozie. Rzecz naturalna, że niektórzy elewi skarżą się, że za mało mają wolnego czasu, jednak na skargi te nie zwraca się uwagi, gdyż skargi te pochodzą od elewów, którzy przypuszczali, że jadąc do obozu udają się na letnisko. Takich panów albo się zmusza do pracy, lub też jeżeli nie chcą się zastosować do regulaminu obozu, odsyła się do domu, przyczem muszą oni zwrócić wszystkie poniesione przez wojsko koszta. To ostatnie jest bardzo dobrym środkiem wychowawczym, który stosuje się bardzo rzadko. Po miesiącu pracy w obozie już są widoczne rezultaty, młodzież się opaliła „na murzynów“, nabrała tężyzny, sił, nie mówiąc już o nabytej wiedzy wojskowej. Pod względem wychowawczym również rezultaty są widoczne; przy raportach początkowo widziało się po pół komp., obecnie zaś do raportu staje po paru i to przeważnie z prośbami, a nawet bywają dnie, kiedy raportu zupełnie nie ma. Fakt ten świadczy, że młodzież początkowo niesforna, krnąbrna, mająca jakieś pretensje i zażalenia, obecnie przekształciła się w czynnych i starannych obywateli-żołnierzy.

Zakończenie prac w obozie przewidziane jest dnia 21—22 sierpnia. Do tego czasu projektowane są wycieczki krajoznawcze do Grodna i statkiem do Niemnowa, celem zwiedzenia kanału Augustowskiego.

Pogoda na szczęście dopisuje przez cały czas trwania obozu, to też praca prowadzona jest bez przeszkód z całem natężeniem.

Na zakończenie kursu odbędą się komisyjne egzaminy i elewom, którzy wypełnią warunki, wydane zostaną odpowiednie zaświadczenia.

M. Hurczyn.

Z życia Stowarzyszeń P. W.

Białystok. Z okazji dziewiątej rocznicy istnienia swego „Sokół“ tutejszy urządził dn. 17 b. m. zawody kolarskie. Trasa wynosiła 32 klm.

1. Januszko Zygmunt 58 min. 17 sek. (Białystok), 2. Kiejko Stefan 1 godz. 1 min. 7 sek. (Grodno), 3. Januszko Stefan 1 godz. 1 min. 20 sek. (Białystok).

Wilno. W dniu 24 lipca b.r. odbyły się w Wilnie eliminacyjne zawody marszowe do IV Marszu Szlakiem Kadrówki, urządzone staraniem Komendy Okręgu Zw. Strzeleckiego. W zawodach wzięło udział 26 strzelców z Okręgu Wileńskiego, którzy na odcinku Wilno—Niemenczyn—Wilno uzyskali następujące rezultaty:

I. Michniewicz Romuald przebył trasę w czasie 5 godz. 29 m. (2 g. 29). Obwód Święciany (w nawiasie czas na półmetku). II. Lesiński Romuald — Wilno — 5:35,5' (2:47,5'). III. Finkowski Władysław — Oszmiana — 5:37 (2:44'). IV. Bańkowski Benon — Wilno — 5:39,5' (2:30'). V. Garnysz Józef — Święciany — 5:47' (2:47'). VI. Stankiewicz Jan — Święciany — 5:49,5' (2:48,5'). VII. Murawiew Feliks — Święciany — 5:50,5' (2:48'). VIII. Dworzecki Michał — Wilno — 6:03,5' (2:54'). IX. Lutkiewicz Kazimierz — Oszmiana — 6:07' (2:49'). X. Biajgo Kazimierz—Oszmiana—6:10' (2:56,5'). XI. Rutkowski Leopold—Wilno—6:11' (2:53'). XII. Sokołowski Antoni — Święciany—6:17' (2:57'). XIII. Rejbakoz Henryk — Święciany — 6:33' (2:56,5') i t.d.

Wszyscy wyżej wymienieni otrzymali żetony, ofiarowane przez Wileński Wojewódzki Komitet P. W. i W. F., pozatem pierwszy otrzymał pantofle lekkoatletyczne z kolcami do biegu, drugi dostał kompletny ubiór gimnastyczny (pantofle gimnastyczne, koszulkę i spodenki), trzeci zaś otrzymał spodenki i koszulkę gimnastyczną.

Funkcje sędziów pełnili: inspektor główny Zw. Strzeleckiego — ob. Muszkiet-Królikowski, inspektor Okręgu — ob. kpt. Dąbrowski i referent sportowy K. O. — ob. Frank. Starter — p. kpt. Kawalec, sędziowie torowi — p. por. Bednarski, ob. Jurewicz i ob. Dulko.

Z II Zjazdu Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Wilnie.

W dniu 3-go lipca r.b. odbył się w Wilnie II Zjazd Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego. Wielka Sala Miejska wypełniona została po brzegi delegatami w liczbie z górą 800 osób (ośmset). Oprócz tej liczby około 200 (dwustu) druhów z przysposobienia wojskowego brali udział w defiladzie przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. Dzielna postawa druhów nie uszła niczyjej uwagi.

W Sali Miejskiej, przed umieszczoną w nawie scenicznej dużą kopją cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, otoczonego sztandarami Stowarzyszeń w liczbie przeszło 30-tu, w pierwszym rzędzie zajął miejsce pan Vice-Wojewoda Olgierd Malinowski, jako przedstawiciel województwa w zastępstwie Pana Wojewody Wileńskiego. Dalsze miejsce zajęli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przedewszystkiem zaś przedstawiciele władz wojskowych z p. majorem Sokołowskim na czele, który witał Zjazd w imieniu Dowódcy D. O. K. III Grodno.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, przemówieniach powitalnych, odczytaniu depesz z rozmaitych Stow. Polski nadesłanych, II Zjazd Delegowanych S. M. P. złożył hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Przewodniczący II Zjazdowi p. mec. Józef Smitowicz poinformował zebranych, że przed chwilą łącznie z p. pułk. Wł. Piaseckim i Sekretarzem Generalnym ks. Fr. Kafarskim byli przyjęci na audjencji u Pana Prezydenta i złożyli Panu Prezydentowi memor-

jał. Tutaj zaznaczyć wypada, że Pan Prezydent po wysłuchaniu tekstu memorjału powiedzieć raczył: „To praca poważna, popieram ją i życzę powodzenia". Po tych informacjach p. mec. Zmitrowicz wznosi okrzyk na cześć Pana Prezydenta, który po trzykroć powtarzają zebrani, orkiestra zaś w tym czasie gra Hymn Narodowy. Wytworzył się niezwykle podniosły nastrój na sali, tembardziej, że uczestnicy zjazdu niemal wszyscy mieli możność widzieć zbliska Pana Prezydenta podczas uroczystości koronacyjnych w dniu 2 lipca r.b. To silne zadokumentowanie przywiązania do Głowy Państwa świadczy o wzroście czynników państwowotwórczych wśród młodzieży, zrzeszonej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Na Zjeździe były dwa zasadnicze referaty. Jeden „O idei Stowarzyszeń", drugi zaś „O przysposobieniu wojskowym i fizycznem". Już z tego widać, jak wielkie znaczenie do idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przywiązują Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i ich władze naczelne w Sekretarjacie Generalnym Związku Wileńskiego. Wogóle dla idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej posiadają pierwszorzędne znaczenie tak pod względem ilościowym jak jakościowym. Widać to chociażby ze sprawozdania Sekretarza Generalnego Związku S. M. P. z którego wynika, że liczba Stowarzyszeń wzrasta z dnia na dzień, tężyzna organizacyjna przybiera konkretne formy dyscypliny, do Stowarzyszeń przyjmowany jest element moralnie i fizycznie zdrowy, tęgi i jędrny. To wszystko pozwala patrzeć w przyszłość nie tylko z ufnością, ale pewnością szerokiej rozbudowy pracy organizacyjnej.

Po wyborach Rady Związkowej składającej się z 12 osób, zgłoszono i przyjęto szereg rezolucyj z których jedną ze względu na jej specjalny charakter podajemy w całości: **„II Zjazd Delegowanych Związku Stow. Mł. Polsk. w Wilnie, rozumiejąc całą doniosłość przygotowania kraju do obrony na wypadek nowych nieszczęść i wojny, nawołuje wszystkie Stowarzyszenia do prowadzenia u siebie akcji przysposobienia wojskowego rozumianej w sensie konieczności państwowej".**

Rezolucja ta także jest wymownym dokumentem doceniania akcji przysposobienia wojskowego, do którego wprowadzenia we wszystkich Stowarzyszeniach dąży usilnie Sekretarjat Generalny Związku S. M. P. w Wilnie.

Harcerska Grupa Obozu w Cimochowiźnie.

Piękne wybrzeża Jezior Wigierskich w bieżącym roku nie pozostały wolne. — Rojno i gwarno na nich na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Jadąc łódką zdala widać namioty harcerskie i powiewające radośnie chorągwie. Młodzież harcerska, prawie że z całej Polski, a nawet i z obczyzny, licznie ściągnęła, aby okres wakacyjny przebyć zdala od wszelkich gwarów życia miejskiego i całą piersią oddychać świeżym powietrzem przepięknych lasów augustowsko-suwalskich.



Jaskółka.

Pierwsi przybyli harcerze województwa warszawskiego 1.VII b. r. pod komendą druha Langiego w liczbie 80 i rozbili swoje namioty w rejonie wsi Cimochowizna. Obóz dzielił się na: 1) instruktorski staropuszczański, 2) Obóz przybocznych.

W parę tygodni potem przybył obóz wędrowny, który przeszedł pieszo przeszło 400 kilometrów, zwiedzając puszczę Kurpiowską.

W rejonie wsi Bryzgiel ulokował się obóz wodny 39-tej drużyny warszawskiej i po kilku tygodniach pobytu nad jeziorem, starsi harcerze wyjechali łodziami przez Czarną Hańczę — Kanał Augustowski — Biebrzę — Niemen — Muchawiec — Bug — Narew — Wisłą do Warszawy. Pozostała część przeważnie młodsi, synowie poległych oficerów, pozostali nad Wigrami uprawiając sport wodny na miejscu.

Na zachód od Cimochowizny rozlokowany był obóz instruktorski harcerski z Przasnysza w liczbie 27 harcerzy, a nad jeziorem Hutta rozbiły swoje namioty harcerki w liczbie 12. Obóz ten mimo nieotrzymania żadnej pomocy ze strony wojska, odznaczył się sprawnością i samowystarczalnością, bo w przeciągu kilku godzin po przybyciu na miejsce był już całkowicie urządzony. Namioty posiadali harcerze specjalnego typu i zrobione według własnego pomysłu.

W rejonie wioski Gawrych-Ruda na Bindudze stoją 3 obozy chorągwi Białostockiej: 1) obóz Białostocki pod komendą d-ha Krawczyka w sile 77 harcerzy.

2) Obóz Suwalski dla starszych pod komendą d-ha Dorywalskiego w sile 55 harcerzy.

3) Obóz Suwalski wypoczynkowy dla młodszych, pod komendą profesora Sem. Naucz. w Suwałkach w sile 30 harcerzy.

W pierwszych dniach sierpnia przybyły dwa obozy harcerskie chorągwi Warszawskiej. Pierwszy obóz w rejonie Cimochowizny — t.j. obóz miasta Warszawy w liczbie 90 harcerzy pod komendą harcmistrza Piskorskiego. Drugi obóz żeński w liczbie 80 harcerek z miasta Warszawy. Obóz żeński dzieli się na dwa obozy, dla młodszych i starszych dziewcząt i rozlokowany jest nad jeziorem Muliczne.

Obozy prowadzą ćwiczenia specjalne harcerskie, każda godzina ściśle wykorzystana. Prowadzą pozatem p.w. i w.f., gdzie najwięcej jest uprawiane strzelectwo, dla młodszych strzelanie z flowerów i dla starszych strzelanie szkolne z kb.

Najpiękniejsze i najbardziej uroczyście są prowadzone gawędy instruktorów — wychowawców przy ogniskach wieczornych, którzy w słowach jaknajprostszych urabiają młodociane dusze harcerzy.

Urządzenie obozów jest bardzo proste, jednak pomysłowo i estetycznie upiększone. Każdy z obozów ma swój specjalny sposób upiększenia, przytem istnieje szlachetna rywalizacja w pomysłowośct upiększenia nawet poszczególnych zastępów.

Otwarcie obozów letnich jest zawsze uroczyście obchodzone, przyczem liczny bywa zjazd gości, rodziców i przyjaciół harcerzy.

Obozy nad Wigrami zwiedził Minister Oświaty i pułk. Ulrych dyrektor Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Pomoc ze strony wojska jest dość duża, co do wyszkolenia — dostarczania środków pomocniczych i przewozowych.

L. Smoleń major.



Fragment z ćwiczeń polowych w obozach p.w.

Szczypiorno.

W roku bieżącym upływa 10 lat od chwili gdy legjoniści, przechodzący z zaboru rosyjskiego za odmówienie przysięgi na braterstwo broni z Niemcami, poszli odpocząć za drutami w Szczypiornie i Benjaminowie. Garść wspomnień jeszcze tak świeżych rzucam tutaj, wspomnień z okresu golonych głów i zup ze ślimaków i żab.

I. Przysięga.

Słońce lipcowe zalewa płynnem złotem wielki plac ćwiczeń koło koszar w Zegrzu. Bataljony 5 p.p. leg. wyciągnięte w czworobok stoją nieme. Milczy każdy bo czuje, że kończy się pewien okres w życiu I. Brygady. Kończy się okres współpracy bojowej z Niemcami, zaczyna się nowa wojna polska, wojna gdzie po jednej stronie stoi największa w świecie armja, a po drugiej kilka pułków rozrzuconych w okolicach Warszawy. Każdy wie, że trzeba będzie zginąć, ale wszyscy pragną tej walki. Już dnia poprzedniego krążyły pogłoski o koncentrycznym marszu na Warszawę. Wiara się cieszy i z ciekawością obserwuje wydarzenia.

Pada komenda — baczność, prezentuj broń i przy dźwiękach hymnu narodowego idą ku pułkowi delegaci Rady Stanu. Żywy, roześmiany i coś opowiadający pułkownik Roja, obok stępa nieśmiało, typ zasuszonego przy biurku urzędnika—Kaczorowski*). Roja odbiera raport i krótko, po żołniersku przemawia:

— Chłopcy, Rada Stanu żąda od was przysięgi. Wiem, że postąpicie jak, wam nakazuje sumienie!

Z kolei przemawia radca Kaczorowski. Patrzy w ziemię mówi głosem drżącym i niepewnym:

— Aczkolwiek wiem, że ani chwila, ani układ roty nie są odpowiednie, uważam, że powinniście złożyć przysięgę i tego w imieniu Rady Regencyjnej żądam!

— Kto chce złożyć przysięgę wystąp. Pada znowu rozkaz dowódcy pułku, majora Trojanowskiego. W głosie drga chochlik śmiechu. Ryś dobrze wie,

*) Umarł przed kilku laty, członek Rady Stanu.

że 5 p.p.leg. jest jedną wielką rodziną, jednako czyniącą, wie pozatem że nikt nie wystąpi.

Bataljony stoją jak mur. Nikt nie występuje, wszyscy byli tego pewni, a jednak zmora legła na piersi. A może komu nagle przyjdzie ochota przysięgać i pułk będzie skompromitowany? Ale nie! Wszystko jest dobrze! Orkiestra gra znowu, pękają szeregi i za chwilę Roja niesiony w triumfie na ramionach do kasyna oficerskiego, targa za uszy łazików, którzy nie zaniedbują momentu, aby go uczciwie wyszczypać. Zapomnianym radcą Kaczorowskim zaopiekował się któryś z oficerów i mimo jego niechęci zaprowadził go do kasyna.

Tymczasem kilkunastu legjonistów przedostało się chyłkiem dookoła pod kasyno oficerskie, gdzie stało auto delegatów. Momentalnie ubrali kwiatami połowę auta, którą zająć miał pułkownik Roja. Przycięli każdą gałązkę wystającą, aby łatwo można było poznać, że tylko dla jednej osoby przeznaczona jest dekoracja. Auto zrobiło podobno niezwykłą sensację w Warszawie. Przeszła przysięga. I dzień i noc nikt nie śpi, wszędzie rozgorączkowane gromadki. Snują plany na przyszłość. Co będzie? Jedno wielkie pytanie snuje się bez przerwy na ustach. Podenerwowani chodzą i niemcy. Wzmocnili posterunki, nie puszczają nikogo do koszar, czuć w powietrzu jakieś przygotowanie. Rozentuzjazmowana wiara ma chęć płatać figle. Niemiecki komendant koszar ma w chlewie ogromnę świnię. Wieczorem nagle świnia znikła z chlewa. Powstał w koszarach gwałt, niemcy chodzą wszędzie, szukają penetrują, przekonani, że świnia przeszła w posiadanie piątego pułku. A tymczasem wrzała praca. Świnię dokładnie ubrano w pruski oficerski mundur, uwiązano do łba pikielhaubę, zaknebiowano ryj. Posadzono ją w ubikacji. Przywiązano do desek w zręczny sposób, pochylona robiła wrażenie grubego oficera.

W pewnej chwili szukający świni pruski podoficer wpadł do ustępu, zmieszany cofnął się natychmiast, mamrocząc przeproszenie.

Świnię jedliśmy jeszcze w transporcie do Szczypiorna.

2. Transport.

Jesteśmy już w wagonach. Oddaliśmy karabiny, ekwipunek. Tylko bagnety i rewolwery własne przeważnie spoczęły pod ubraniem „na wszelki wypadek".

Na rampie 5 p.p. Leg., (wyłącznie Małopolanie) ze sztandarem i orkiestrą prezentuje broń.

Rwie się serce w kawały!

Coś, co wydawało się granitowe, zostało rozerwane. Stara ukochana chorągiew pułkowa nie będzie miała wkrótce nad kim powiewać. My, królewiacy jedziemy do Szczypiorna, oni zostaną rozproszeni po pułkach austrjackich, na froncie włoskim. Skończył się jeden akt krwawego dramatu.

Pociąg idzie dziwnie szybko. Mijamy stacje. Wszędzie dużo ludzi i owacje, gdzieniegdzie szare, wypłakane oczy matek ronią nowe łzy. Gdzieniegdzie zaciska się pięść w stronę niemców. Jest nastrój!

Czujemy że serca ogółu są z nami. Jesteśmy już popularni, Królestwo zżyło się z nami i odczuwa naszą stratę.

Zbliżamy się do Łodzi. Postanawiam ułożyć odezwę. Robię to szybko na kolanie. Zapowiadam w niej, że idziemy do obozu na krótko, że pobyt w nim przygotuje nas do nowej walki, walki ostatniej, z Niemcem, walki o Zjednoczoną Polskę. Robię kilka odpisów, a na kopertach proszę znalazcę o odniesienie do Ligi kobiet.

Po kilku tygodniach dostaliśmy do obozu odezwy już wydrukowane. W Łodzi pociąg staje. Na koniec doczepiają kilka wagonów z niemcami. Są przeważnie wstawieni, zachowują się zupełnie niepodobnie do żołnierzy niemieckich. Kiedy pociąg znowu pędzi, przychodzą do nas. Z ożywieniem opowiadają. A więc stanowią baterję ciężką, byli pod Baranowiczami na froncie. Dowiedzieli się że kajzer przyjeżdża na inspekcję, wtedy któryś wyrażał się głośno, że lepiej niech kajzer nie przyjeżdża, bo mu będzie gorąco. Ostatni poszedł do więzienia, a całą baterję rozbrojono i wsadzono do pociągu. Jadą obecnie do karnego obozu, dadzą im tam przez kilka miesiący szkołę, a następnie wyślą na front Palestyński.

Niemcy byli strasznie zadowoleni, bo zeszli z dość ciężkiego frontu, wysprzedawali wszystko po drodze.

Pod wieczór w dobrym nastroju, na który wpłynął widok buntujących się niemców, wjeżdżamy na rampę w Szczypiornie. Zdaleka widać zarysy potężnych bloków obozu, wieżę z karabinami maszynowemi i baterje starych rosyjskich dział. Wyładowujemy się, płk. Olszyna-Wilczyński porządkuje pułk i powoli rozpoczynamy marsz... za kratki.

J. T. S.

„Marsz „Szlakiem Kadrówki".

Wymarsz. Punktualnie o godzinie czwartej, starter referent sportowy Związku Strzeleckiego Kurleto dał sygnał do odmarszu pierwszym dwum drużynom. Były to zespoły 35 p. piechoty i Związku Strzeleckiego z Lublina. Następnie co minuta wyruszają dalsze drużyny parami.

W Miechowie. Do Miechowa, gdzie kończy się pierwszy 44 kilometrowy etap o godz. 9-tej 30, przybyła czołowa drużyna marszu 42 p. p., w dziesięć minut potem wpada na metę biegiem 5 p.p. leg., poczem — Związek Strzelecki z Krasnegostawu i jedna za drugą drużyny wojskowe i strzeleckie, wśród których wyróżniły się dziarską postawą i dobrą formą zespoły z Kresów Wschodnich, a więc: z Wilna, Łucka, Grodna, Wołkowyska, oraz drużyna Warszawa—Śródmieście, Wierzbnik i Mniszowa — z nadgranicy czeskiej.

Po żmudnem obliczaniu komisja sędziowska ustaliła następującą kolejność drużyn na pierwszym etapie: 1) 42 p.p. Białystok 5 godz. 26 min. 50 sek., 2) 48 p.p. Przemyśl 5 godz. 39 min. 27 sek., 3) 5 p.p. leg. Wilno 5:39:55, 4) 10 p.p. Łowicz 5:40, 5) oddział Zw. Strzel. Krasnystaw 5:45:00, 6) 21 p.p. Warszawa 5:46:37, 7) oddz. Zw. Strzeleckiego Wierzbnik 6 godz., 8) Zw. Strzelecki Warszawa Śródmieście 6:01:47, 9) pierwszy baon sanitarny Warszawa 6:03:27, 10) oficerska szkoła sanitarna 6:03:34, 11) 8 p.p. leg. Lublin 6:04:50, 12) kl. sport. pol. państw. w Warszawie 6:19:23, 13) Odz. Zw. Strzeleckiego 6:22:33, 14) 66 p.p. Grudziądz 6:25:51, 15) Oddz. Zw. Strzeleckiego Łuck 6:26, 16) Oddz. Zw.

Strzeleckiego Częstochowa 6:26:35, 17) Oddz. Zw. Strzeleckiego Brześć nad Bugiem 6:26:42, 18) Zw. Strzelecki Warszawa—Powązki 6:32:46, 19) Oddz. Zw. Strzeleckiego Mniszowo 6:34:03, 20) 5 dyw. art. przeciwlotniczej Kraków 6:35:54.

Witana burzą oklasków wołyńska Strzelecka sekcja kobieca pod kierunkiem p. Kobrynowiczowej ukończyła marsz w 7:06:25, zdobywając 39 miejsce i zwyciężając 22 drużyny męskie, jako druga wśród drużyn kobiecych była sekcja pod kierunkiem p. Cybulskiej w 7:14:32 zajmując 41 miejsce.

Ogółem zakwalifikowano 64 drużyny, dyskwalifikując 8 drużyn za zdekompletowanie.

Po odliczeniu wyników odbyła się na rynku Miechowskim uroczystość odczytania listy zwycięzców etapu, wręczenia zielonej szarfy drużynie prowadzącej, oraz ślubowania drużynowych na sumienne przestrzeganie regulaminu.

Miejscowe społeczeństwo podejmowało sztab marszu, oraz kwaterę prasową obiadem w czasie którego p. starosta Pochoski wygłosił głęboko ujęte przemówienie, na które z doskonałym humorem odpowiedział Komendant Główny Związku Strzeleckiego Kierzkowski

Drugi dzień szlakiem kadrówki.

W drugim dniu marszu o godzinie 4-tej rano na rynku Miechowskim stanęło 60 drużyn, by w dalszym ciągu walczyć o zwycięstwo w dorocznym „maratonie polskim". W przeciwieństwie do dnia wczorajszego drużyny maszerują spokojnie, miarowym krokiem z rzadka tylko podbiegując. Pierwszy etap zazwyczaj jest szkołą, w której drużyny poznają tajniki taktyki długodystansowych marszów drużynowych i na etapie Miechów—Jędrzejów maszerują już spokojnie, rezerwując siły na ostatni odcinek marszu.

W roku bieżącym na trasie daje się zauważyć nabyte w zeszłorocznym już bardzo licznym marszu doświadczenie, dzięki czemu organizatorzy bez zarzutu przeprowadzili zawody nawet w tych miejscach, gdzie w ubiegłym roku dzięki sprzyjającym warunkom terenowym drużyny skracały sobie drogę.

W przeciwieństwie do pierwszego dnia, większość drużyn wojskowych za przykładem bardziej już na szlaku doświadczonych drużyn strzeleckich posuwa się marszem.

Forma drużyn również uległa od roku znakomitej poprawie. Nie widzi się zupełnie maruderów, drużyny idą przeważnie gromadnie, nie porzucając słabszych towarzyszy, nie opijając się przy drodze wodą.—Słowem wydana przez Związek Strzelecki książka „4-ty Marsz Szlakiem Kadrówki", paroletnie już doświadczenie, oraz praca referenta sportowego kpt. Kurety zrobiły swoje i znajomość taktyki, oraz technika marszu znakomicie się podniosła.

Na drugim etapie główna walka rozegrała się pomiędzy drużynami 5-go pułku legjonów, oraz 42-go p. p. — Ten ostatni pułk na pierwszym etapie zdobył „szarżę prowadzenia", zaś 5-ty pułk legjonów zajął miejsce trzecie mając o 13 minut gorszy czas. — To też w dniu dzisiejszym 5-ty pułk legjonów za wszelką cenę usiłował odrobić wczorajszą stratę. I rzeczywiście prowadził go od startu do mety, goniony po piętach przez swego rywala. Pomimo wielkiego zmęczenia w niezłej formie 5-ty pułk legjonów wpadł pierwszy na metę w Jędrzejowie mając czas drugiego etapu 5 godzin, 05 minut, 50 sekund. — Wkrótce potem wpada na metę w dobrej formie 42 pułk piechoty w czasie 5:09:30.

W ten sposób legjoniści nadrobili 4 minuty, wobec tego jednak, że w poprzednim dniu stracili 13 minut w stosunku do 42 p.p. prowadzi nadal ten ostatni pułk przewagą 9 minut.

O trzecie miejsce walka toczyła się pomiędzy oddziałem strzeleckim z Krasnegostawu i 10 p. p. z Łowicza. Strzelcy prowadzili mniej więcej prze 3/4 trasy i dopiero niedaleko od Jędrzejowa 10 p.p., który przybył w doskonałej formie, wyminął ich.

W ten sposób na 3-im miejscu znalazł się 10 p.p. 5:28:14. Strzelecka drużyna z Krasnegostawu mając czas o 9 sekund gorszy zajęła miejsce 4-te w 5:26:25.

Dalsze miejsca zdobyli: 5) pierwszy Baon Sanitarny Warszawa 5:35:36, 6) Drużyna strzelecka Warszawa śródmieście 5:36:40, 7) K. Sport. Policji Państw. w Warszawie 5:37:14, 8) pierwsza drużyna oficerskiej szkoły piechoty 5:39:12, 9) oddział strzelecki Częstochowa 5:41:30, 10) Odział strzelecki Żywiec 5:45:57, 11) Oddział strzelecki Łuck 5 godz. 47 min., 12) 8-my p.p. leg. 5:48:50, 13) Oddział strzelecki Kaczy Dół 5:49:43, 14) 48 p.p. 5:53:06, 15) Oddział strzelecki Szczyczociny 5 godz. 56 min., 16) Oficerska szkoła sanitarna w Warszawie 5:56:10, 17) 66 p.p. Grudziądz 5:57:11, 18) 21 p.p. Warszawa 5:56:40, 19) Oddział strzelecki Suchedniów 6:01:07, 20) Oddział strzelecki Wołkowysk 6:02:40.

Po dokonaniu obliczenia sumy czasu z I i II etapu okazało się, że w dalszym ciągu prowadzi 42 p.p. z Białegostoku mając czas 10 godzin 36 minut 20 sekund. Na drugim miejscu znajduje się 5 p.p. leg. 10:45:45, 3) 10 p.p. Łowicz 11:08:14, 4) Oddział strzelecki Krasnystaw 11:13:23, 5) 48 p.p. Przemysł 11:32:33, 6) Oddział strzelecki Warszawa śródmieście 11:38:27, 7) 1-szy Baon sanitarny Warszawa 11:39:13, 8) 21 p.p. Warszawa 11:46:22, 9) 8 p.p. leg. Lublin 11:53:40, 10) Kl. Sport. Pol. Państw. Warszawa 11:58:37, 11) Oficerska szkoła sanitarna Warszawa 11:59:44, 12) Oddział strzelecki Częstochowa 12:08:05, 13) Pierwsza drużyna oficerskiej szkoły piech. 12:08:42, 14) Oddział strzelecki Łuck 12 godz. 13 min., 15) 60 p.p. Grudziądz 12:23:02, 16) Oddział strzelecki Żywiec 12:23:07, 17) **Oddział Strzelecki Wołkowysk 12:25:15**, 18) Oddział strzelecki Warszawa Powązki 12:35:28, 19) Oddział strzelec. Kaczy-Dół 12:37:19, 20) Druga drużyna ofic. szk. piech. 12:42:03.

Tempo marszu w roku bieżącym znacznie wzrosło. W związku z tem rekordy są bite przez kilkanaście drużyn.

Dotychczasowy rekord na pierwszym etapie Kraków—Miechów wynoszący 6 godz. 7 min. został pobity przez 11 drużyn. Obecny rekord wynosi 5 godz. 26 min. 50 sek.

Na drugim etapie Miechów — Jędrzejów rekord dotychczasowy wynosił 5 godz. 55 min. i został pobity przez 14 drużyn.

Rekord na przestrzeni Kraków — Jędrzejów wynosił 12 godz. 2 min. Pobiło go 11 drużyn, przyczem nowy rekord wynosi 10 godz. 36 min. 20 sek.

Ostatni etap.

Skoro świt, o godz. 4 rano na rynku w Jędrzejowie ustawiły się drużyny, które miały walczyć na ostatnim trzecim etapie dorocznego „maratonu polskiego".

Widok zgoła odmienny niż w dwuch dniach poprzednich, bowiem wobec indywidualnego charakteru biegu (obok klasyfikacji drużynowej istnieje — jednostronna) wszystkie drużyny w liczbie 56 ustawione zostały na starcie jednocześnie. Zbita masa siedmiuset kilkudziesięciu zawodników rozciągniętych na całą szerokość rynku i wpatrzona w wązki wylot ulicy, w którą miała za chwilę wpaść — robiła imponujące wrażenie. Na krótko przed startem wszystkie auta uciekają z rynku, gdyż po wyruszeniu zawodników szosa będzie dokumentnie zakorkowaną, nie pozostawiając najmniejszych nadziei przedostania się na czoło biegu Z poblizkiego pagórka obserwujemy pierwszą fazę biegu.

Sygnał. Lawina głów runęła w wązką ulicę. Widzimy zdaleka jak płynie jej pochyłością. Już pierwsze szeregi czarnego mrowia ludzkiego wpadły na szosę, a z rynku wciąż jeszcze nadbiegały nowe zastępy piechurów. Uciekamy. Dopiero po dziewięciu kilometrach pozwalamy zbliżyć się czołowej grupie biegu i stwierdzamy iż prowadzi mały niepozorny, biegnący krótkim, drobnym kroczkiem strzelec z Piotrkowa Urbański. Kilkaset kroków za nim popędza sier. 5 p.p. leg. Szymański, wkrótce potem strzelec z Krasnegostawu Mazaw.

Następnie sytuacja zmieniła się, sier. Szymański i Mazaw zostają w tyle, natomiast na drugie miejsce wysuwa się znany biegacz krakowski Sałek. Pod Chęcinami na trzecim miejscu znajduje się już Stachura z Wieliczki. W okolicach Chęcin decyduje się zwykle los biegu, gdyż po zdobyciu tego wysokiego wzgórza zawodnicy już do mety biegną po równinie, co nie sprzyja niespodziankom. Tak też było i tym razem. Pomimo całego wysiłku Sałka, który odległość w stosunku do Urbańskiego zmniejszył z 1000 metrów na 150 metr. pierwszym na metę przybywa strzelec piotrkowski Urbański nowa, bardzo jeszcze młoda gwiazda polskiego sportu. Obciążony karabinem, ładownicami w pełnym mundurze przebiegł on 38 klm. w 3 godz. 18 min. 55 sek. bijąc rekord poprzedni wynoszący 3 godz. 42 min. 08 sek. o 23 min. 13 sek. Drugie miejsce zdobył Sałek 5 p. sap. Kraków w 3 g. 19 m. 20 s. Trzecie Stachura strzelec z Wieliczki w 3 g. 19 m. 51 s., dalsze miejsca zajęli: 4-te Pietrzak 21 p.p. Warszawa w 3 g. 30 m. 02 s., 5-te Koperski 21 p.p. Warszawa w 3 g. 33 m. 16 s., 6-te Lutowicz 5 p.p. leg. Wilno w 3 g. 34 m. 23 s., 7-me Lewicki ofic. szkoła san. Warszawa trzymając się za rękę z kolegą szkolnym Woikowem, któremu przyznali 8-me miejsce w czasie 3 g. 39 m. 25 s., 9-te Szymelgelig 21 p.p. Warszawa w 3 g. 41 m. 15 s., 10-te Korniejczuk 21 p.p. Warszawa w 3 g. 41 m. 18 s., 11-te Gołkowski ofic. szkoła san. w 3 g. 43 m. 20 s., 12-te Grabek strzelec Krasnystaw w 3 g. 44 m. 10 s. Dziewięciu pierwszych pobiło dotychczasowy rekord.

Na mecie przewija się długa wstęga coraz to nowych zawodników, od czasu do czasu wpada biegiem cały zespół. Są to bądź oddziały wojskowe bądź drużyny strzeleckie ubiegające się o puhar Muszkieta.

Dzięki dobrym wyczynom szeregu czołowych zawodników z 21 p.p. pułk ten zdobył na ostatnim etapie pierwsze miejsce w 4 godz. 07 min. 13 sek. bijąc dotychczasowy rekord wynoszący 4 godz. 26 min. 43 sek. o 19 min. 34 sek. Drugie miejsce zajął 5 p.p. leg. w 4 g. 28 m. 09 s., trzecie ofic. szkoła san. przybywająca do mety w 4 g. 36 m. 16 s., dalej: 42 p.p. 4 g. 36 m. 40 s., 10 p.p. 4 g. 38 m. 30 s., związek strzelecki Krasnystaw w 4 g. 2 s. i t. d.

Po zsumowaniu wyników z trzech etapów okazało się iż pierwsze miejsce zdobył 42 p.p. Białystok w 15 godz. 13 min. bijąc dotychczasowy rekord wynoszący 16 g. 28 m. 47 s. o 1 g. 15 m. 47 s., drugie miejsce zajął 5 p.p. leg. Wilno w 15 g. 13 m. 54 s., trzecie miejsce przypadło 11 p.p. Łowicz w 15 g. 46 m. 44 s., dalsze miejsca zajęły: 21 p.p. Warszawa w 15 g. 53 m. 35 s., związek strzelecki Krasnystaw w 15 g. 54 m. 27 s., 48 p.p. Przemyśl w 16 g. 21 m. 53 s., związek strzelecki Warszawa Śródmieście w 16 g. 22 m. 14 s., I Baon sanitarny Warszawa i t. d.

Puhar Muszkieta dla drużyn, które maszerowały od startu do mety w zwartym szyku nie rozpraszając zawodników zdobył oddział strzelecki Częstochowa w 17 g. 09 m. 25 s., przed strzelcem wileńskim 18 g. 31 m. 29 s., strzelcem radomskim w 18 g. 35 m. 17 s. i t.d.

W marszu tegorocznym wszystkie maszerujące drużyny wykazały ogromny postęp. Nietylko, że zostały pobite wszystkie dotychczasowe rekordy, nietylko, że po kilkanaście nieraz drużyn maszerowało w czasach lepszych od rekordów, ale nawet drużyny słabe wykazywały doskonałą formę i właściwie słabemi były tylko w porównaniu ze swemi zwycięzcami. Na trasie nie widziało się zupełnie maruderów, niewielką również była liczba zawodników, którzy musieli odstąpić od marszu wskutek zmęczenia lub obrażeń cielesnych.

W przeciwieństwie do roku ubiegłego widać było wyraźnie na wszystkich niemal drużynach systematyczne przygotowanie, które w połączeniu z wielką wolą zwycięstwa, opromieniającą drużyny maszerujące, dać musiało wspaniałe wyniki.

Podkreślić należy wielki sukces drużyn strzeleckich, które w rywalizacji z 16 doborowemi drużynami wojskowemi potrafiły sobie wywalczyć czołowe miejsca. Należy tu zaznaczyć, iż drużyny strzeleckie dobierane były z pośród oddziałów, gdzie do dyspozycji było po kilkudziesięciu najwyżej zawodników, wówczas, gdy drużyny wojskowe rekrutowały się z pułków, rozporządzających przecie do wyboru tysiącem ludzi, ze szkół wojskowych równie licznych, a nawet w jednym wypadku z dywizji — więc spośród kilku tysięcy ludzi. Pozatem dla wojska marsz jest niejako zawodem, wówczas gdy strzelcy mogą go uprawiać tylko w czasie wolnym od zajęć.

Gdy dodamy jeszcze, że drużyny strzeleckie rekrutują się z młodzieży przedpoborowej, zaś wojskowe z ludzi będących na najwyższym poziomie energji życiowej—całej pełni, ocenimy zdobycie przez strzelca pierwszego miejsca w klasyfikacji indywidualnej. oraz zajęcia przez oddział strzelecki Krasnystaw piątego miejsca w klasyfikacji drużynowej.

Z rejonów P. W.

Wilno. W ub. m. zorganizowane zostało w Wilnie przez Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. doroczne Święto Sportu i Przysposobienia Wojskowego dla stowarzyszeń p.w., hufców szkolnych i młodzieży szkół średnich (męskich i żeńskich). Program tego Święta obejmował ćwiczenia polowe, zawody wojskowo-spor-

towe organizacji p.w. (hufce szkolne i stowarzyszenia), oraz zawody i popisy gimnastyczno-sportowe młodzieży szkolnej. Ćwiczenia polowe przeprowadzone w okolicy Ponar z udziałem wojska wykazały dużą sprawność bojową oddziałów p. w. i wypadły bardzo efektownie.

Zawody wojskowo-sportowe zorganizowane dla hufców szkolnych i stowarzyszeń p.w. za wyjątkiem marszu 10 klm., w którym brały udział głównie stowarzyszenia p.w.

Najliczniej był obesłany konkurs strzelecki z broni długiej i z broni małokalibrowej. Wzięło w nim udział 29 zespołów (87 zawodników). Zwyciężył zespół hufca szk. gimn. Lelewela, który na 200 mtr. osiągnął 258 pktów na 360 możliwych i zdobył nagrodę przechodnią m. Wilna (w roku ub. zdobyta przez Związek Strzelecki). W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął strzelec Jurkojć osiągając 98 pktów na 120 możliwych.

W strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 mtr. zwyciężył członek hufca szk. gimn. Lelewela — Sulewski (81 pktów na 100 możliwych).

W konkurencji pań na tym samym dystansie p. Zawadzka z plutonu żeńsk. przy Zw. Strzeleckim osiągnęła 74 pkty (na 100 możliwych), zaś w strzelaniu na 25 metrów p. Lelisówna 58 pktów.

W konkurencji panów (25 metrów) pierwsze miejsce przyznane zostało p. Mickiewiczowi (Harcerstwo), który wybił 76 punktów.

Drugą z konkurencją p. w. był pięciobój wojskowo-sportowy, w którym wzięło udział 8 zespołów, w czem 3 szkolne. Nagrodę przechodnią dla zwycięzcy pięcioboju ufundował Komitet Wojewódzki W. F. i P. W. Zespołowo zwyciężył hufiec szkolny gimn. Słowackiego (K. S. 5 p. p. Leg.), osiągając 588 punktów.

Z indywidualnych rezultatów najlepszym wynikiem był czas biegu na 800 metrów. — Wróblewski (Sokół) 2'03 (wynik lepszy od rekordu Wil. O. Z. L. A.).

Legus (Strzelec) 265 punktów.

Marsz 10 klm. zorganizowany dla stowarzyszeń p.w. dal zwycięstwo harcerzom, którzy trasę tę przebyli w czasie 1 g. 9 m.

Najlepsze wyczyny w lekkiej atletyce osiągnęli:

w rzucie dyskiem Dumski, (szkoła Foltmana) — 29 mtr. 77; w rzucie oszczepem Żordzik (Strzelec) — 44 mtr. 62 (b. ładny wynik), 100 mtr. — Mackiewicz (gimn. Słowackiego) 12.4. w pchnięciu kulą Kowalewski (sem. naucz.) — 9 mtr. 42,5; w skoku w dal Bielkiewicz (hufiec gimn. Mickiewicza) — 582 cm.; w skoku w zwyż — Godlewski (hufiec g. Mickiewicza) 153 cm., oraz w skoku o tyczce — Połejko (h. gimn. Lelewela — 272 cm.

W biegu sztafetowym 4 x 100 (o nagrodę przechodnią Kurat. Okr. Szk.) dla hufców szkolnych zwyciężył zespół gimn. Lelewela w czasie 51,2 s.

Program sportowy urozmaicały pokazy gimnastyczne szkolne (męskie i żeńskie) korowód rowerowy, gry ruchome zespołów szkolnych oraz pokaz szermierczy Ośrodka W. F. „Wilno".

Nowością w tegorocznym święcie p.w. była wielka rewja sportowa młodzieży zorganizowana przez kur. okr. szkolnego. W rewji powyższej wzięły udział masy młodzieży w kostjumach sportowych z przyborami sportowymi, symbolizującymi poszczególne działy sportu.

Całość Święta dobrze zorganizowanego wywarła jaknajlepsze wrażenie. Podkreślić należy ze szczególnem uznaniem doskonałe wyniki jakie osiągnęły zespoły p.w. szkolone przez Kadrę instruktorską 5 p.p. Leg.

T. K.

Grodno. W dniu 25 września b. r. odbędzie się rejonowe święto W. F. i P. W. rejonu 81 p.p. w Grodnie

Na program złożą się:

A. Próby sprawności fizycznej i wojskowej.

B. Zawody wojskowo-sportowe: 1) pięciobój wojskowo-sportowy, 2) bieg szturmowy zespołów, 3) zawody zespołów w marszu, 4) zawody lekkoatletyczne, 5) gry sportowe.

C. Ćwiczenia polowe.

W zawodach mogą brać udział: a) członkowie (nie) hufców szkolnych, b) członkowie (nie) Stowarzyszeń P. W., c) członkowie (nie) Stowarzyszeń i klubów sportowych, d) każdy z obywateli (lek) polskich, zgłoszonych uprzednio przez oficera Instrukcyjnego lub Powiatowy Komitet W. F. i P. W. dla których ustalone będą osobne nagrody.

Zawody odbywać się będą na podstawie przepisów Polskiego Związku Lekkoatletycznego i regulaminów.

Szczegółowy program zostanie podany do ogólnej wiadomości w najbliższym czasie. Wszelkich informacji udzielają Oficerowie Instrukcyjni 81 p.p. w Grodnie i Sokółce, dokąd też należy zgłaszać udział w zawodach przez poszczególne Stowarzyszenia W.F. i P.W.

Z życia sportowego.

Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie.

Program uroczystości i zawodów.

Uroczystość otwarcia igrzysk odbędzie się 28 lipca 1928 roku. Poszczególne zawody odbędą się w następujących terminach:

Lekka atletyka między 29 lipca a 4 lub 6 sierpnia 1928. Z konkurencji indywidualnych rozegrane zostaną następujące: a) biegi: dla panów 100 mtr., 200 mtr., 400 mtr., 800 mtr., 1500 mtr., 5000 mtr., 10 tys. mtr., 3000 mtr. z przeszkodami, 110 z płotkami i 400 mtr. z płotkami oraz maraton (42 km. 195 mtr.). Dla pań: 100 mtr. i 800 mtr.; b) skoki: dla panów — wzwyż z rozbiegiem, wdal z rozbiegiem, trójskok i skok o tyczce, dla pań skok wzwyż z rozbiegiem; c) rzuty: dla panów — rzut oszczepem dowolną ręką, rzut dyskiem wagi 2 kg., rzut kulą o wadze 7 kg. 257 gr. i rzut młotem o wadze 7 kg. 257 gr., dla pań rzut dyskiem dowolną ręką (waga dysku 1 kg.). Dziesięciobój, składający się z następujących konkurencyj: bieg 100 mtr., skok wdal z rozbiegiem, rzut kulą dowolną ręką, skok wzwyż z rozbiegiem, bieg 400 mtr., bieg 110 mtr. z płotkami, rzut dowolną ręką dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem dowolną ręką i bieg 1500 mtr. Biegi drużynowe: dla panów: sztafeta 400 mtr. (4 x 100), sztafeta 1600 mtr. (4 x 400), dla pań: sztafeta 400 mtr. (4 x 100).

Gimnastyka, na którą złożą się ćwiczenia drużynowe, na przyborach i skoki odbędzie się między 8 a 10 sierpnia 1928 r. W konkurencji pań każde państwo wystawia drużynę, złożoną z 16 do 18 ćwiczących.

Szermierka odbędzie się między 29 lipca a 11 sierpnia 1928 r. Na program złożą się: floret dla drużyn, floret indywidualny, floret dla pań, szpada dla drużyn, szpada indywidualna, szabla dla drużyn i szabla indywidualna.

Walka zapaśnicza wolno-amerykańska odbędzie się między 30 lipca a 1 sierpnia 1928 r. Walka grecko-rzymska odbędzie się między 2 a 5 sierpnia 1928 r.

Zawody w boksie odbędą się między 7 a 11 sierpnia 1928 r. również we wszystkich kategorjach. Walki odbywają się w trzech rundach, trwających po 3 minuty.

Wioślarstwo odbędzie się pomiędzy 6 a 10 sierpnia 1928 r. Rozgrywane będą następujące konkurencje: pair kars, double sculis, dwójki ze sternikiem, czwórki ze sternikiem, ósemki ze sternikiem, czwórki bez sternika. Finały będą rozgrywane w następującym porządku: czwórki ze sternikiem pair-kars, jedynki, czwórki bez sternika, dwójki ze sternikiem, double-scull, ósemki ze sternikiem.

Pływanie odbędzie się między 4 a 11 sierpnia 1928 r. Odbędą się następujące konkurencje: a) dla panów: 100 m. stylem dowolnym, 100 m. stylem nawznak, 200 m. stylem klasycznym, 400 m. stylem dowolnym oraz skoki z trampoliny (wysokość 5 i 10 m. oraz 1 i 3 m.); b) dla pań: 100 m. stylem dowolnym, 100 m. nawznak, 200 m. stylem klasycznym, 400 m. stylem dowolnym oraz skoki z trampoliny (wysokość 1 i 3 m.) i wieżowe (wysokość 5 i 10 m.) Konkurencje drużynowe: dla panów — sztafeta 4 x 200 m. stylem dowolnym. W water-polo wezmą udział drużyny zgłoszonych państw, składające się z 7 pływaków i 4 zapasowych.

Ostatnie wyniki pań w Niemczech.

Na wielkich zawodach lekkoatletycznych w Lennep (Niemcy zach.) osiągnięto szereg doskonałych wyników. Dla orjentacji podajemy w nawiasie ostatnie wyniki z mistrzostw Polski. Bieg 100 mtr. Gladitsch 13 sek. (14.1); 800 mtr. Rostell 2:35.6; 4 x 100 mtr. Sharlottenburg 54 sek.; skok wzwyż: Weck 1.43 mtr. (1.35); skok w dal Mäkelmann 5.37 mtr. (4.76) — trzy pierwsze ponad 5 mtr.; rzut kulą 1) Karlson 10.90 mtr., 2) Lange 10.55 mtr. (10.02), przyczem Karlson miała jeden rzut równo 12 mtr. nieuznany (dotknięcie ręką poza linją koła); rzut dyskiem Karlson 35.27 mtr. (35.68, jedyny polski wynik, lepszy od niemieckiego); rzut oszczepem Hargus 32.55 mtr. (29.50).

Sukces Polski w Jugosławji na zawodach lekkoatletycznych w Zagrzebiu.

Wyniki pierwszego dnia zawodów były:

Rzut kulą: 1) Ambreżi (Jugosławja) 13.06 m., 2) Gurski 12.99 m., 3) Baran.

Bieg 100 m.: 1) Szenajch 11.1 s., 2) Dobrowolski.

Skok wzwyż: 1)J akupic (Jugosławja) 175 cm., 2) Kryszczyn 170 cm., 3) Mierzejewski.

Bieg 400 m.: 1) Weiss 52.2 s., 2) Rothert.

Rzut oszczepem: 1) Mesner (Jugosławja) 53.69 m., 2) Smakulski 53.09. Dobrowolski na czwartem miejscu.

Bieg 1500 m.: 1) Foryś 4:14.2, 2) Jaworski. Czas bardzo słaby.

Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Polska w składzie: Szenajch, Kasperkiewicz, Sikorski, Dobrowolski 44 sek.

Po pierwszym dniu Polska prowadziła 42:28.

W drugim dniu wszystkie pierwsze miejsca przypadły w udziale Polakom i tak:

Bieg 800 m.: 1) Kostrzewski 1:59.4, 2) Foryś 2:00.0.

Dysk: 1) Baran 42.60 m. (rekord polski), 2) Górski na trzecim miejscu.

Skok o tyczce: 1) Adamczak 3.61 m. (rekord polski pobity o 1 cm. Majtkowski na trzecim miejscu z wynikiem 3.40.

Skok wdal: 1) Sikorski 6.83 m. Trzeci Kasperkiewicz 6.64 m.

Bieg 10 klm.: 1) Freuer 33.33, 2) Szalestowski.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Kostrzewski 16 sek. Rekord polski wyrównany, 2) Trojanowski.

Sztafeta szwedzka (100—200—300—400): 1) Polska w składzie: Dobrowolski, Szejnach, Kostrzewski, Rothert w czasie 2:03. Rekord polski pobity o 0.9 sek.

W ten sposób Polska odniosła zwycięstwo 94:46.

Mistrzostwo w piłce nożnej D. O. K. III.

W dniach 27 i 28 VII. b.r. zostały przeprowadzone rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo w piłce nożnej D. O. K. III.

Do zawodów zgłosiły się drużyny a) 1 p.p. leg. (mistrz 1 Dyw. piech.), b) 76 p.p. (mistrz 29 Dyw. piech.), c) 86 p.p. (mistrz 19 Dyw. piech.), 3 Samodz. Bryg. Kaw. drużyna nie zgłosiła się.

Wyniki rozgrywek były następujące:

27. VII. 76 p.p. — 86 p.p. 4:1 (2:1) Sędzia p. Bednarski.

28. VII. 1 p.p. leg. — 76 p.p. 2:0 (2:0) Sędzia por. Herhold.

W wyniku powyższych rozgrywek mistrzostwo O. K. III na rok 1927—8 zdobyła drużyna 1 p.p. leg.

Skład drużyny 1 p.p. leg. na finałowych zawodach w dniu 28.VII był następujący: Luberda, Malicki, Ludwikowski, Janicki, Truchan, Gracz, Gozdecki, Krawczyk, Wereman, Huber, Wróbel.

Zawody przeprowadził z ramienia 1 Dyw. piech. leg. kpt. Kawalec Tadeusz Kierownik Ośrodka W. F. Wilno.

Sprawozdanie z zawodów sportowo-wojskowych Sam. Dyonu Art. Pl. Nr. 3.

Zawody sportowo-wojskowe tut. oddziału odbyły się w terminie od dnia 16 lipca r. b. do dnia 18 b. m. według następującego planu:

1. Strzelanie konusowe do tarczy na odległość 10 mtr. 2. Skok wzwyż. 3. Skok w dal. 4. Rzut granatem. 5. Rzut kulą. 6. Sztafeta 4 x 100 mtr. 7. Bieg

na 200 mtr. 8. Marsz z obciążeniem na dystans $8^1/_2$ klm. 9. Piłka nożna. 10. Bieg na 1500 mtr.

Do zawodów stawały zespoły drużynowe z bat. 1, 2 i plut. techniczn. w składzie a/d. p. 1, 4, 6 po 4 zawodników a d p. 2, 3, 5, 7, 8 i 10 po 6 zawodników a/d p. 9 (piłka nożna).

Uzyskanie miejsca przez pododdziały w poszczególnych wyczynach:

Strzelanie	1 bat.—2,	2 bat.—1,	plut. techn.—3.
Skok wzwyż	1 „ 2,	2 „ 1,	„ „ 3.
Skok wdal	1 „ 1,	2 „ 2,	„ „ 3.
Rzut granatem	1 „ 2,	2 „ 3,	„ „ 1.
Rzut kulą	1 „ 2,	2 „ 1,	„ „ 3.
Sztafeta	1 „ 2,	2 „ 1,	„ „ 3.
Bieg 200 mtr.	1 „ 2,	2 „ 1,	„ „ 3.
Marsz	1 „ 2,	2 „ 1,	„ „ 3.
Piłka nożna	1 „ 2,	2 „ 3,	„ „ 1.
Bieg 1500 mtr.	1 „ 2,	2 „ 1,	„ „ 3.
Razem	1 bat. 19,	2 bat. 15,	plut. techn. 26.

Zgodnie z wynikiem przy klasyfikacji 1 miejsce zajęła bat. 2-ga (uzyskując nagrodę przechodnią dyonu), drugie miejsce baterja 1-sza i trzecie miejsce Pluton Techniczny.

Wyniki indywidualne, osiągnięte w poszczególnych wyczynach sportowych przedstawiają się jak następuje:

Strzelanie konkursowe: 1 m. kpr. Nowodworski (bat. 2) 44 pkt. 48 możl., 2 m. kpr. Kierul (2 bat.) 43 pkt.

Skok wzwyż: 1 m. ogn. Strzelczyk (2 bat.) 1 m. $40\frac{1}{2}$ cm., 2 m. plt. Krzywy (P. D. D.) 1 m. 35 cm.

Skok w dal: 1 m. ogn. Strzelczyk (2 bat.) 5 m. 75 cm., 2 m. plt. Krzywy (P. D. D.) 5 m. 25 cm.

Rzut granatem: 1 m. bomb. Kowolonek (1 bat.) 57 m. 98 c., 2 m. kan. Połuboczko (plut. tech.) 57 m. 98c.

Rzut kulą: 1 m. kpr. Gierzadowicz (bat. 1) 8,98 cm., 2 m. kpr. Kierul (2 bat.) 8,62 cm.

Bieg 200 mtr.: 1 m. ogn. Strzelczyk (2 bat.) 27,8 sek., 2 m. plt. podch. Fałda (1 bat.) 28,8 sek.

Bieg na 1500 mtr.: 1 m. kap. Radzko (2 bat.) 5,3 m., 2 m. kap. Szałygajło (2 bat.) 5,6 m.

Stan pogody podczas zawodów nie był sprzyjający z powodu wysokiej temparatury (powyżej $+25^0$ C.).

Po ukończeniu zawodów odbyło się w dniu 18 b. m. uroczyste wręczenie nagród za wyniki indywidualne dla szeregowych oraz nagrody przechodniej dla pododdziału.

Przegląd czasopism.

Strzelec Nr. 18 w dużej części poświęcony marszowi, „Szlakiem kadrówki“, zawiera pozatem artykuły propagandowe o sportach, boksie i łucznictwie, o bohaterach Atlantyku, lotnikach, oraz sprawozdania z obozów p.w. w D. O. K. III na Foluszu i w Grądziczach. O ostatnim pisze sprawozdawczyni: „Umyka się „drylu“ wojskowego, pozostawiając najwięcej swobody, ruchu i kładąc nacisk przedewszystkiem na wychowanie fizyczne“.

Brzask — organ Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, w numerze 7—8 o treści przeważnie religijnej, zawiera sprawozdanie ze zjazdu dorocznego Stowarzyszenia w Wilnie, oraz kronikę.

Przegląd Strzelecki i łuczniczy Nr. 7. To doskonale prowadzone pismo fachowe zawiera w ostatnim numerze artykuły: Strzelanie śrutem. Broń kombinowana dla kuli i śrutu. Strzelanie na odległość poniżej 300 metrów. Porównania i cyfry, sport strzelecki na wystawie sportowej we Lwowie, kronika. Między innemi w kronice znajduje się następująca notatka p.t. „Marnowanie prochu“.

„Recenzent dwutygodnika „Reduta“ (patrz Nn. 14) pisząc o zeszycie 6-ym „Przeglądu Strzeleckiego“, uważa, że powszechność narodowych zawodów strzeleckich u nas, „przy obecnym stanie strzelectwa byłoby to marnowanie prochu“. Stały czytelnik „Przeglądu“ za łaskawem zezwoleniem Radakcji, pozwala sobie postawić Szanownemu Recenzentowi jedno pytanie: co jest bardziej wskazane i ekonomiczne? „marnowanie prochu“ na zawodach strzeleckich czy na wojnie?“

Kochany stały czytelniku! Jeśliś taki sens wyciągnął z mojej recenzji to zrzekam się dalszej polemiki. Szkoda mi łamów Przeglądu!

Szaniec Nr. 3. W artykule „Skrzynecki i Rząd Narodowy“ autor omawiając swawolę Skrzyneckiego, jako naczelnego wodza i udawadniając w dalszym ciągu fatalne skutki braku harmonji i równowagi między Sejmem, rządem i naczelnym wodzem, konkluduje niezupełnie zrozumiałem zdaniem: „Sejm uchwalając ustawę o wodzu, powodował się tak częstą w Polsce wiarą w możność wydobycia wodza niepowszedniej miary, Napoleona, który spełni za naród wszystko; w ustawie o rządzie dał natomiast ujście tendencji przeciwnej: nieufności do człowieka, chęci zastąpienia go zbiorowością, koalicją, równowagą sił. Rzeczywistość odpowiedziała mu na to, że w życiu narodów łatwiej o Chłopickich i Skrzyneckich, niż Napoleonów i dlatego lepiej stworzyć dobry komitet ocalenia publicznego, który i z nimi da sobie radę, z wojną i pozwoli wydobyć się talentom“. W ustach b. wojskowego są to słowa niezrozumiałe.

Dalszy ciąg artykułu „Przysposobienie wojskowe w powojennej Europie“ omawia organizację p.w. w Rosji, Włoszech, Finlandji, Estonji, Łotwie, Litwie, Rumunji i Czechosłowacji.

Jak donosi ten sam numer w Wilnie w połowie sierpnia odbędzie się zjazd uczestników formacyj polskich na obczyźnie.

„Szaniec“ pisze w końcu notatki: „Ziemia ojczysta, przesiąknięta krwią naszych ojców i braci, woła do czynu“ — oto słowa z rozkazu jenerała Dowbora-Muśnickiego z przed dziesięciu lat. Rozumnego i pożytecznego czynu oczekuje dzisiaj wojsko polskie.

Nie, nieprawda, wojsko nie oczekuje żadnego czynu. Przed dziesięciu laty słowa generała zostały jedynie słowami, dziś rozumnym czynem byłoby opowiedzenie się tych wszystkich b. wojskowych za istniejącym rządem i jego pracą. Ale czy to nastąpi?

Pozatem kronika Nr. 3 „Szańca“ jest prawie całkowicie poświęcona krytyce zarządzeń Ministra Spraw Wojskowych.

J. T. S.

Różne.

Tabela wyników międzynarodowych kawalerzystów polskich.

Rok	Miejscowość	Nagrody zdobyte I	II	III	IV	V	VI	dalsze	Skład ekipy Polskiej	Ilość startujących wraz z naszymi zawodnikami
1923	Nicea	1	1	3	1	—	—	12	Zahorski, Rómmel, Królikiewicz	35
1923	Rzym	1	2	3	—	3	1	7	Jak wyżej	dziś nie można określić
1924	Nicea	3	1	—	2	1	3	14	Przeździecki, Rómmel, Głogowski, Suski, Dziadulski, Królikiewicz, Szosland	51
1924	Lucerna	3	1	2	6	1	1	20	Rómmel, Komorowski, Suski, Dziadulski, Królikiewicz, Szosland	58
1924	Fontaineblpu	—	—	—	—	—	—	4	Rómmel, Szosland	22
1925	Nicea	5	3	2	5	2	1	21	Rómmel, Dobrzański, Królikiewicz, Szosland, Zgorzelski	24
1925	Londyn	3	1	1	2	1	—	1	Jak wyżej	100
1925	Alderschod (Anglija)	1	2	1	—	—	—	—	Jak wyżej, tylko bez Rómmela	60
1926	Nicea	8	3	1	1	1	2	22	Toczek, Dobrzański, Chojecki, Antoniewicz, Dziadulski Królikiewicz, Szosland, (Zahorski kon)	41
1926	Rzym	2	2	5	2	1	—	17	Jak wyżej	59
1926	Neapol	1	2	3	3	5	5	10	Jak wyżej	65
1926	Nowy York	1	2	3	1	—	—	—	Królikiewicz, Toczek, Szosland	29
1927	Nicea	6	3	1	2	3	1	15	Starnawski, Królikiewicz, Toczek, Antoniewicz, Rómmel, Lewicki, Szosland, Suski	54
1927	Warszawa	8	9	7	9	9	5	14	Wszyscy czołowi jeźdźcy	43

Wioski Kościuszkowskie.

W dniu 25 lipca r.b. odbyło się Ogólne Zebranie członków Towarzystwa z racji zatwierdzenia nowego statutu.

Na Prezesa Towarzystwa powołano ponownie p. Seweryna Ludkiewicza. Na vice-prezesa p. Stefana Boguszewskiego; na dalszych członków Rady Nadzorczej wybrano z Warszawy: Marję Kazimierzową Bartlową, inż. Tomasza Wolskiego, posła Tomasza Arciszewskiego; z Pomorza — p. Jana Donimirskiego, prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, a z Poznania — doktora Juljusza Trzecińskiego, vice-prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

Do Zarządu z Warszawy: Kazimierza Jeżewskiego, Aleksandra Jaworskiego, Antoniego Czerwińskiego, Tadeusza Gawlikowskiego i Antoniego Jacuńskiego z Gordonowa na Pomorzu, jako delegata specjalnie do spraw Rogoźna-Zamku, gdzie powstać ma pierwsza Wioska Kościuszkowska fundacji państwowej.

Majątek ten przeszedł w ręce Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich z dniem 23 lipca r. b. wraz z całym żywym i martwym dużym inwentarzem i żniwami.

Liczne listy i depesze członków, niemogących przybyć na zebranie, dowodnie świadczyły, że termin zwoływania Ogólnych Zgromadzeń podczas miesięcy wakacyjnych nie jest odpowiedni.

Wybrani przyjęli mandaty, ale na ich żądanie Ogólne Zebranie postanowiło odbyć w październiku r. b. nowe posiedzenie, na którem wszyscy członkowie Zarządu i Rady złożą swoje mandaty i nowe wybory będą zarządzone.

Jednem z ważniejszych zadań Towarzystwa są starania, aby dekret o fundacji państwowej jaknajrychlej został załatwiony, a także propagowanie sprawy wśród sejmików i magistratów, a żeby one w ramach Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich zakupywały miejsca wieczyste dla swoich sierot.

Poszczególne gniazda rodzinne we wzorowych Wioskach sierocych będą temi cegiełkami, z których T. W. K. wystawi Tadeuszowi Kościuszce wieczyste żywe pomniki, godne Jego imienia.

„Puhar Narodowy".

Rok	Miejscowość	Miejsce	Ilość startujących	Startujący
1923	Rzym	II	3	Polska, Włochy, Belgja
1925	Nicea	I	5	
1925	Londyn	II	6	
1926	Rzym	III	8	
1926	Neapol	III	6	
1926	Nowy York	I	7	Polska, Francja, Kanada, Holandja, Hiszpanja, Ameryka
1927	Warszawa	I	3	Polska, Francja, Węgry

Druk. „Polska Drukarnia Kresowa" Grodno, Dominikańska 23.

